

Adres Redakcji
i Administracji:
Łomża, ul. Sienkiewi-
cza 6, telefon nr. 16,
tel. Redaktora 59.

Oddział:
Ostrołęka, ul. Go-
mulickiego 2, tel. 28.
Kier. Oddziału przy-
muje codziennie od
4 do 5.

Prenumerata —
z przesyłką do domu
wynosi rocznie 7.50
zł., kwartalnie 2 zł.,
miesięcznie 0,75 zł.
Konto czekowe P.Ł.O.
Nr. 66750.

PRZEGLĄD OSTROŁĘCKI

(Prawem naczelnem--dobro Państwa).

TYGODNIK ILUSTROWANY.

Cena ogłoszeń:
1 strona po tekście—
300 zł., 1/2 str.—150 zł.,
1/4 str.—80 zł., 1/8
str.—40 zł. i t. d.
Stałe ogłoszenia za-
leżnie od umowy.
W tekście oraz ukła-
dzie tabelarycznym
o 25% drożej.

Wszelkie należności
prosimy uskutecz-
niać za pośrednic-
twem P.K.O. konto
nr. 66750.

Naczelnny redaktor:
WITOLD RAGANOWICZ

CO TYDZIEŃ
NIESIE?

- 1) Poprawa w rolnictwie.
- 2) Prawdę o Hiszpanii.
- 3) Wierzyć wreszcie trzeba...

- 4) Wiadomości z kraju i świata.
- 5) Kronikę miejscową.
- 6) Porady gospodarskie.

Wzmacnia się i utrwala poprawa w rolnictwie.

*Od p. Jana Dzierwińskiego, drobnego rolnika
z jędrzejewskiego, otrzymaliśmy poniższy arty-
kuł na temat poprawy sytuacji w rolnictwie.*

Cieszymy się, żeśmy przecież ruszyli do po-
prawy. Wiele pisało się tej poprawie w rolnictwie.
Mało było takich, którzy wierzyli, że ta poprawa
nadejdzie. Obecnie, gdy zboże złożone w stodo-
le, a reszta okopowizny w polu czeka na ostateczny
sprzęt, już można mówić otwarcie, cośmy zebrali
w tym roku i jak ten zbiór wygląda. Według na-
szego przekonania, rok obecny jest rokiem prze-
łomowym w pracy rolnika, a zwłaszcza małego
rolnika. Wszystko się tak szczęśliwie składa, że
to co było najgorsze—już minęło, a zaczynamy
wchodzić w czasy lepsze. Różnie się o tem mówi,
że tak jest. Mnie zaś wydaje się, że na taki obrót
sprawy wpływają nie tylko zagraniczne stosunki.
Sami sobie zaczynamy radzić. Przestaliśmy się
oglądać na drugich i nie szukamy niańki w na-
szym gospodarstwie.

Chłop na roli przestał być ciemny w prawach,
które go dotyczą. Więcej wie, niż przedtem. Dla
nas na wsi nauczycielem naszym stało się radio.
Wszystko ono nam podaje. Stąd wiemy całą praw-
dę o położeniu gospodarczym Polski, o cenach za
zboże, za żywiec i za nabiał. Znamy i ceny za
granicą i wiemy, co się płaci za te same artyku-
ły. Taką przysługę oddaje nam radio, które dzi-
siaj na wsi spełnia ogromną rolę oświatową. Ale
nie o to mi chodzi obecnie.

Przez długie lata nasze rolnictwo, jako na-
bywca towarów przemysłowych, prawie że nie
istniało. Nie było za co kupować. Ale już w ubieg-
łym roku, dzięki nawet niewielkiej wyższości cen zbo-
ża i przychówku zwierzęcego, nastąpiła poprawa.
Obecnie po ostatnich zbiorach ruch w tych zaku-
pach jest większy i to się utrwala.

Nie tylko o tem donosi radio i piszą gazety,
lecz my to widzimy u siebie w gminie i na tar-
gach, a to dla nas jest najważniejsze.

Do tego przyczyniło się zahamowanie spadku
cen zboża zaraz po żniwach. Dawniej chłop zmu-
szony był natychmiast po zbiorach wywozić zbo-
że na targ i sprzedawał je po każdej cenie, po-
niważ przyciśnięty do muru, nie miał innego wyj-
ścia. Dopiero pomoc rządowa położyła temu kres,
a to dzięki większym państwowym kredytom rol-
nym, oraz lepszej organizacji sprzedaży zboża
i artykułów hodowlanych. Do tego trzeba dodać
i światowe stosunki rolnicze, a więc złe zbiory
w Ameryce i trudności wywozowe w Rumunii.

Jeszcze lepsza poprawa nastąpiła w cenach
produktów hodowlanych. Spowodu wzrostu w kra-
ju spożycia mięsa, ceny żywca poszły w górę. Dla
nas małych rolników jest to ważniejsze od ceny zbo-
ża. W latach ostatnich, a to z braku dostatecznej
ilości ziemi, przerzuciliśmy się na gospodarstwo
hodowlane. Nie żałujemy tego i wcale dobrze na
tym wychodzimy.

Wszystko to składa się na ogólną i wyraźną,
poprawę na wsi. Stąd idzie poprawa i w handlu
i w przemyśle, bo wielka masa ludu chłopskiego,
gdy ma grosz w kieszeni i ruszy po towar do mia-
sta, to wielki ruch się robi w całej produkcji kra-
jowej. Żyje lepiej chłop, to żyje lepiej i człowiek
w mieście.

Jednak nie trzeba się zbyt zapalać. Stan
poprawy dopiero się zaczął. Trzeba go nie tylko
utrwalić, ale i rozwinąć. Któż to ma zrobić, rząd,
organizacje, czy nieurodzaje albo głód w innych
krajach?

Otóż mamy to zrobić my wszyscy. Ma to
robić każdy przy swoim warsztacie rolnym, jaki
on tam jest.

**Trzeba iść naprzód z wiarą i nie pod-
dawać się takim czy innym troskom i za-
wodom. Któż ich nie ma. Trzeba w to wie-
rzyć, że nad całą gospodarką kraju czuwa
rząd, któremu bardzo zależy na podniesie-
niu małego rolnictwa w Polsce. Skutki tej
opieki to przecież namacalna poprawa w naszym
rolnictwie. I jeżeli tak pójdzie dalej, to rok obec-
ny będzie zaczątkiem stałej i coraz lep-
szej poprawy dla nas w Polsce i tego
wszyscy oczekujemy. Ale trzeba to wspólnie
wypracować.**

*Piotr Dzierwiński,
drobny rolnik z jędrzejewskiego.*

Do P.T. Czytelników „Przeglądu Łomżyńskiego“, „Przeglądu Ostrołęckiego“ i „Echa Pow. Szczuczyńskiego“.

Na skutek licznych zapytań oświadczamy, że art. p. Franciszka Grochockiego p.t. „Prawda o Hiszpanii“
traktujemy jako artykuł dyskusyjny, bowiem w tej tak ważnej sprawie i wobec dzielenia się opinii publicznej
na zwolenników i przeciwników stron walczących, wypowiedzieć się powinni i jedni i drudzy.

Dzisiaj oddajemy głos jednemu z naszych P. T. Czytelników, który odmiennie ujmuję tę kwestię.

„PRAWDA O HISZPANII“.

W ostatnim numerze „Przeglądu Łomżyń-
skiego“, „Przeglądu Ostrołęckiego“ i „Echa pow.
Szczuczyńskiego“ poruszył p. Franciszek Grocho-
cki sprawę zasadniczą, która niepokoi dzisiaj ol-
brzymi kontynent europejski. Sam zresztą twier-
dzi, że „stanowi ono zainteresowanie nie tylko
inteligencji, ale i najszerzych warstw świata pra-
cy i to zarówno miejskiego jak i chłop-
skiego“.

Szkoda tylko, że w tak krótkim artykule, na
podstawie tak znikomej liczby faktów zdobył się
autor na stosunkowo szybki sąd, potępiając bez-
apelacyjnie owo krwawe, z najwyższym poświę-
ceniem się zmaganie się szlachetnej i patriotycz-

nej większości narodu hiszpańskiego z masą, któ-
ra niepomna na wielkie tradycje tego narodu, na
kulturę i świętości narodowe, przystąpiła do za-
glądy, absolutnego zniszczenia wszystkiego, aby
w konsekwencji wprowadzić „raj komunistyczny“.
Tak „raj komunistyczny“.

A więc, wzorem autora, i ja wołam: przy-
rzyjmy się pewnym faktom i czynnikom, leżącym
u podłoża wojny domowej, aby nie posadzono
mię o znęcanie się „nad biednym ludem hi-
szpańskim“.

Z anarchii—republika.

Istotnie—pięć lat temu wygnano króla Alfon-
sa XIII i monarchia stała się republiką—to było

normalne zjawisko w okresie, kiedy, słusznie zre-
szta, poszczególne narody już wcześniej wprowa-
dziły u siebie ustrój republikański, jako jeden
z najlepszych wśród tych, jakie świat cały dzisiaj
posiada.

Tylko w Hiszpanii stało się to nieco inaczej—
kiedy inne narody czyniły to w najlepszej wie-
rze—to w Hiszpanii czyniono to pod dyktandem
pośredniego sąsiada dalekiego wschodu, a więc
i Kominterny i inna Międzynarodówka czyniły to,
aby w przyszłości dokonać drugiego aktu prze-
wrotu; czynią powstanie w lutym, wygrywają je,
obejmują rządy—z okrzykiem „niech żyje Lenin
i Trocki“ rozpoczynają swe krwawe rządy. Ta-

jemia sieci, które zapuścili agenci Trockiego jeszcze całkowicie nie została odkryta.

Czyż trzeba większego dowodu na to twierdzenie jak fakt oczywisty i niezaprzeczalny, mający dzisiaj miejsce w Madrycie—rady robotnicze, rady żołnierskie one faktycznie objęły dziś tam władzę, rząd republikański, acz złożony ze „swoich ludzi” jest dzisiaj bezsilny. A przybyłych 90 lotników sowieckich do sztabu madryckiego nie mówi samo za siebie. Czyż na bal przyjechali? Tak, na bal krwawy. Przyszłość bliska pokaże.

Niszczenie zabytków kulturalnych, niszczenie świątyń, profanacja zwłok zmarłych—jak to okropnie przypomina czasy rewolucji w Rosji—metody tej walki zupełnie zaczerpnięte z „raju bolszewickiego”.

Czyż to można nazwać walką świata pracy o lepsze jutro? Czy tak rozpoczyna się wielkie dzieło?

Droga do naprawy ustroju czy też stanu ekonomicznego to nie droga rewolucji, ale ewolucji.

Szlachetny naród hiszpański, „zbiorem nazwany”, broni się przed zalewem bolszewizmu. Metoda pracy i walki, obrona przez rząd czerwony obrona jest drogą wskazaną mu przez Międzynarodówkę.

Ciekawym wszak jest, że po stronie powstańców stało 80 proc. inteligencji, tej inteli-

gencji właśnie należącej do świata pracy—stanęły szeregi ludzi pracy fizycznej, a więc stanął i chłop i robotnik, ale nie ten idący na pasku nasłanników wschodu, ale ten zdrowo, patriotycznie nastawiony człowiek.

Kwestja załatwienia spraw natury socjalnej mogłaby wszak być załatwioną nie tylko w ustroju komunistycznym, ale naprawdę tylko w republikańskim,—Rosja sowiecka jest tego najlepszym przykładem: chłopu rosyjskiemu ciężko było pod caratem, stokroć ciężiej jest mu dzisiaj w „raju sowieckim”—a robotnik? — pytajcie go, a dostaniecie odpowiedź straszną w swojej treści.

Nie jest moim zamiarem obrona powstańców czy potępienie rządu madryckiego—chcę rozpatrzyć tę sprawę pod kątem naszych interesów państwowych.

Autor poprzedniego artykułu twierdzi, że „wrazie zwycięstwa powstańców zapanuje w Hiszpanii ustrój faszystowski” — A co będzie w razie zwycięstwa rządu madryckiego? O ile autor nie ma dostatecznych dowodów do twierdzenia jak wyżej—to, ja osobiście twierdząc, cały świat ma na to dowody—zapanuje w Hiszpanii ustrój sowiecki.

I teraz kwestia, co lepiej dla nas, dla naszej racji stanu?

Nieszczęście świata pracy w ustroju sowiec-

kim aż nadto znamy, abyśmy mieli co do tego wątpliwości.

Znamy też w nieco lepszym sensie dolę świata pracy w ustroju faszystowskim—zdajemy sobie sprawę, że gdyby wojska rządowe zwyciężyły, Rosja sowiecka inaczej ustosunkowała by się do nas, próbując poprzez swoje nieoficjalne agendy rozszerzać swoje wpływy i realizować dalej swój program—zdajemy sobie też sprawę, że zwycięstwo powstańców przyczynić się może do wzmocnienia agresywności Niemiec (tu zgadzam się z autorem).

Ale czy to upoważnia nas do zajęcia stanowiska, jakie proponuje autor artykułu!

Czy istotnie w Hiszpanii trwa walka o dwie różne idee?

Walka tam—to walka o wprowadzenie ustroju komunistycznego, a dla zatarcia śladów głosi się, że walka o losy ludu pracującego.

Dla naszej racji stanu, ta czy inna strona zwycięży, nie będzie to radością i być nie powinno—my winniśmy wyciągnąć tylko odpowiednie wnioski — i takie są wyciągane przez strażnika naszych interesów, ministra Becka—w pierwszym zaś rządzie przez Wodza Naczelnego, gen. Rydza-Śmigłego, który mieć się na baczności w każdym wypadku nakazuje narodowi. Jota.

NADEJDZIE ZIMA...

Jest jesień. Ale nie ta zimna i słotna, zacinająca strugami deszczu i lodowatym wichrem. Nie. Mamy jesień rozstępczoną, barwną w złoto i czerwień zamiejarących liści, których przepych jednakże wcale nie nasuwa myśli o bliskim końcu... W powietrzu snują się srebrzyste nici babiego lata, a niebo jest tak błękitne, jak potrafi być tylko w lecie... Dlatego nie myślimy jeszcze o zimie, dlatego koszar zimna, żałobnej bieli, pustki odsuwamy daleko od siebie.

A przecież właśnie teraz myśleć o zimie musimy. Tylko patrzeć a miną, ulecą, nieczem żółto-czerwony, piękny liść jesienny, zdmuchnięty złośliwym podmuchem wiatru—piękne dni wrześniowe. I przyjdzie w całej swej nieubłaganej grozie, w nieuniknionej konieczności—zima. Skuje lodową powłoką koryta rzek, pulchną miękką ziemię zamieni w twardą, zmarzniętą skorupę. Ustaną roboty ziemne, te wszystkie roboty, przy których znajdują zatrudnienie i warunki egzystencji bezrobotni.

Ze względu na tych ludzi myśleć musimy o zimie, myśleć musimy o pomocy zimowej dla nich. W lecie można się przespać byle gdzie, ot choćby pod gołym niebem, można chodzić w samej koszuli i spodniach, można mniej jeść. W zi-

mie trzeba mieć dach nad głową, trzeba mieć opał, ubranie ciepłe, inaczej trzeba się odżywiać. Cóż poczną więc tysiące bezrobotnych, jeżeli społeczeństwo nie pomyśli o nich zawczasu, jeżeli nie obmyśli środków przyścia im z pomocą.

Pomoc zimowa zorganizowana być musi planowo i całe społeczeństwo musi w niej wziąć żywy udział. W tegorocznym budżecie Funduszu Pracy przeznaczono na pomoc doraźną dla bezrobotnych 19 milionów zł., z czego 2 miliony dla pracowników umysłowych i około pół miliona na kolonie dla dzieci. W okresie od kwietnia do sierpnia r.b. wydano z sumy tej na pomoc doraźną 4.973 tys. zł. Na dalsze miesiące roku budżetowego pozostało więc około 12-cie milionów złotych.

Suma ta jest nie wystarczająca, jeżeli zważyć, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych osiągnie prawdopodobnie cyfrę 600.000 ludzi. Trzeba więc będzie uzupełnić środki budżetowe Funduszu drogą ofiarności publicznej.

Bo choć wszyscy wyczerpani jesteśmy długotrwałym kryzysem, choć zarobki nasze są bardzo mierne, a nawet niekiedy poniżej minimum egzystencji, jednak nikogo z nas zabraknąć w niesieniu pomocy tym naszym współobywatelom, któ-

rzy nawet tego nie posiadają — nie może. Dajmy ofiarę najmniejszą—w połączeniu z innymi ofiarami, z ofiarami całego społeczeństwa urosną z nich sumy pokaźne, które pozwolą przetrwać zimę tysiącom ludzi, aż do chwili gdy będą mogły być uruchomione wielkie roboty publiczne.

Ważną też rzeczą jest umiejętnie prowadzona zbiórka odzieży. Niemal w każdym domu znajdują się jakieś nieużyteczne już ubrania, suknie, obuwie i t. p. Rzeczy te zabierają tylko miejsce i czas, bo trzeba je trzepać, przechowywać i t. p., podczas gdy moglibyśmy przyodziać w ten sposób setki ludzi. Wielu ludzi chętnie tę nieużywaną odzież by oddało, tylko nie zawsze wie gdzie i w jaki sposób to zrobić. Samą techniką zbiórki zająć się muszą odpowiednie, powołane do tego organizacje, naszą natomiast rzeczą jest przepatrzyć, przejrzeć wszystkie szuflady i kufrы i wydobyć z nich to wszystko, co nam jest niepotrzebne, a przydać się może innym, biedniejszym od nas ludziom.

Tak więc nadchodząca zima, chociaż zdaje się nam, że jeszcze tak jest od nas daleko, stawia przed nami poważne zadania. Obyśmy się z nich wywiązali jak najlepiej. R.

Wierzyć wreszcie trzeba....

Dnia 12 ub. m. wczesnym rankiem, koło godz. 5,30 na Błoniach krakowskich rozegrał się dramat dwojga młodych ludzi, zakończony samobójczymi strzałami. Było to małżeństwo Wijatów: Stanisław, lat 28 i młodsza od niego żona, Irena. Oboje pracowali na stanowiskach nauczycielskich w pow. opoczyńskim. List, znaleziony przy Wijacie, zawiadamiał, iż pozbawiają się życia za wspólną zgodą, ponieważ rozdzielono ich, przenosząc Wijatę do bardzo oddalonej szkoły. Że rozłączenie zostało dokonane faktycznie, świadczy dekret, znaleziony w kieszeni Wijaty z ważnością od dnia 1 września, z którego wynika, że został on przeniesiony do Studzianny.

W Studziannie, w powiecie opoczyńskim jest kierownikiem 4-klasówki od r. 1921 Franciszek Wiśniowski: jest żonaty, ma rodzinę. Człowiek o wybitnych zdolnościach, pracujący na niwie społecznej przez cały czas pobytu w Studziannie. Pracą w szkole i poza nią zaskarbił sobie uznanie i szacunek ludności. Ale w Studziannie jest klasztor księży Filipinów, którym działalność Wiśniowskiego i jego stosunek do ludności wysoce się nie podoba. Na czele księży Filipinów stoi ks. Józef Witek, który rozwijał od lat ożywioną działalność przeciwko Wiśniowskiemu i zabiegał przez różnych wpływowych osoby o usunięcie Wiśniowskiego ze Studzianny.

Wiśniowskiego, kierownika szkoły przeniesiono nagle dekretem z 20 VI 36 r. (wręczonym

Wiśniowskiemu dopiero 1 września br., aby nie mógł się bronić) na podstawie art. 51 pragmatyki na stanowisko nauczyciela do Tczycy pow. Miechów. Żona oczywiście pozostaje w Studziannie (200 km. od Tczycy), a ponieważ dzieci są w szkołach w Przasnyszu, więc rodzina jest rozrzucona na przestrzeni paruset kilometrów.

Zachodzi pytanie, za co przeniesiono Wiśniowskiego, kto bezprawnie zdegradował go z kierownika na nauczyciela, w czym interesie leżało to sadystyczne wprost rozbicie rodziny? Odpowiedź da chyba p. Figiel, inspektor szkolny z obwodu koneckiego. On bowiem, przedstawił wniosek Ministerstwu WR. i OP., on „zapomniał”, że Wiśniowski jest 15 lat bez przerwy kierownikiem w Studziannie, on przeniósł ś. p. Wijatę wbrew jego woli do Studzianny na miejsce przeniesionego Wiśniowskiego.

Nie należy z okazji tej strasznej tragedii

Czy jesteś już Członkiem

Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych?

Zapisy przyjmują miejskie i gminne Koła T. P. B. S. P.

generalizować wielu posunąć niektórych inspektorów w stosunku do nauczycielstwa. Wierzyć jednak można, iż po tych tragicznych zgonach Ministerstwo WR. i OP. będzie skrupulatniej badało wnioski niższych instancji, domagające się stereotypowo częstych przeniesień „dla dobra szkoły” w przypadkach, gdy mogło chodzić o dobro wszystkich innych czynników, tylko nie o dobro szkoły.

Wierzyć wreszcie trzeba, iż nadejdzie jednak dzień, w którym rozbijanie małżeństw nauczycielskich zostanie prawnie zakazane. Zalecenie bowiem wydane przez Min. WR. i OP. nie jest widocznie wystarczające dla niektórych samowładnych przedstawicieli władz szkolnych.

Z. N. P. zawsze walczył o należyte ustosunkowanie się władz szkolnych do nauczycielstwa, o wytworzenie niezbędnej dla produktywności pracy szkoły atmosfery wzajemnego zaufania i poszanowania. Niestety, dotychczas postulat ten nie został wcielony w życie. Nauczycielstwo z uczuciem gorczy przyjęło tragiczną wieść o samobójstwie Wijatów.

Pogrzeb ś. p. Wijatów odbył się w Krakowie przy tłumnym udziale nauczycielstwa z Krakowa i okolic. Naczelnik Podkółka z Kuratorium Krakowskiego reprezentował władze szkolne. Zarząd Główny Z. N. P. reprezentowali: Z. Nowicki i Jędrusik.

Tydzień Szkoły Powszechnej.

Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Zadania.

Z chwilą, gdy Państwo z powodu ciężkich warunków budżetowych przestało udzielać gminom pożyczek na budowę szkół, budownictwo szkolne zostało zahamowane. Powstałe w roku 1933 T-wo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych postanowiło choć w części przeciwdziałać ujemnym skutkom całkowitego zastoju w akcji budowy szkół powszechnych, wobec czego musiało częściowo przyjąć na siebie niesienie pomocy gminom, chcącym budować szkoły.

Stan organizacyjny.

W r. 1935 T-wo liczyło 12535 Kół oraz 232769 członków zwyczajnych i 654 członków dożywotnich. Młodzież szkolna zorganizowana jest w 6925 kołach uczestników T-wa, liczących 599.889 członków. Składka roczna członka zwyczajnego wynosi 2 zł., dożywotniego 100 zł. jednorazowo, młodzież w szkołach powszechnych płaci 5 gr. miesięcznie, w średnich—10 gr.

8 i pół milionów złotych.

W ciągu 2 i pół lat swego istnienia T-wo udzieliło gminom na budowę szkół pożyczek i bezwrotnych zasiłków na ogólną kwotę około 8 i pół milionów złotych, z czego w roku bieżącym około 2 i pół milionów złotych.

Źródła wpływów:

a) składki członków zwyczajnych, dożywotnich i młodzieży szkolnej, b) zbiórki i imprezy, organizowane w czasie Tygodnia Szkoły Powsz., c) znaczki 10-groszowe, nalepiane na podręczniki szkolne, d) znaczki 10 groszowe i 20 groszowe, nalepiane na świadectwa szkolne, e) inne źródła.

Działalność.

T-wo udziela gminom pomocy na budowę tych szkół, których plan jest zatwierdzony przez władze szkolne. 20 proc. pomocy jest zwykle bezwrotną zapomogą, reszta zaś bezprocentową pożyczką, spłacaną ratami w ciągu 10 lat. Poza tym T-wo udziela zasiłków na urządzenia szkolne i pomoce naukowe.

Potrzeby Państwa w zakresie budowy szkół powszechnych.

Aby je zaspokoić musimy oddawać do użytku szkolnego rocznie 3.000 izb lekcyjnych. Pomieszcimy wtedy w szkole ten milion dzieci, który obecnie jest poza szkołą, ale i coroczny przyrost dzieci, który ma tendencję zwykłą. Trzeba więc nam około 50.000 izb lekcyjnych.

Dotychczasowy dorobek Towarzystwa.

Do dnia 31 grudnia 1935 r., a więc w ciągu 2-letniej działalności wybudowano i oddano do użytku szkolnego 2.685 izb lekcyjnych, w których znalazło pomieszczenie około 200.000 dzieci. W r.b. oddano już do użytku 1.147 izb szkolnych, w budowie zaś jest 1 903 izby.

8 milionów pożyczki—to 32 miliony na budowę szkół.

Należy pamiętać, że Towarzystwo udzieliło pomocy w wysokości 25 proc. kosztów budowy. Udzieliwszy pożyczek na sumę 8 milionów złotych, T-wo wyzwoliło z innych źródeł co najmniej jeszcze 24 miliony zł., co razem daje 32 miliony zł., przeznaczonych przez 2 i pół roku na budowę szkół powszechnych.

Miliony złotych w formie bezpłatnej pracy.

Możliwość wybudowania nowej szkoły w swojej miejscowości pobudza ofiarność mieszkańców najczęściej wsi. Deklarują obok składki pieniężnej bezpłatną robociznę przy kopaniu fundamentów i zwożeniu materiałów budowlanych i regulacji terenów szkolnych, pomoc przy pracy murarskiej i ciesielskiej. Zaoszczędzamy w ten sposób wiele milionów złotych, a szkoły, wznoszone przy pomocy finansowej Towarzystwa, są budowane zadziwiająco tanio.

Tydzień Szkoły Powszechnej.

Mimo znacznych wysiłków akcja T-wa nie może zadość uczynić nawet w 50 proc. potrzebom budownictwa szkolnego. Akcję tę należy stale rozszerzać. Dlatego też zadaniem Tygodnia Szkoły Powszechnej jest nie tylko doraźne zdobycie funduszy, z większe liczbę członków Towarzystwa, ale również i podkreślenie znaczenia sprawy budownictwa szkolnego, budzenie ini-

cyjatywy w zakresie budowy nowych szkół, uświadomienie klęski, jaka grozi społeczeństwu, o ile nie przystąpi bardzo energicznie do akcji budowy szkół powszechnych. Stąd też hasła Tygodnia Szkoły Powszechnej:

Budujmy szkoły!

Nie żałujmy ofiar na rzecz budowy szkół powszechnych!

Zapisujmy się na członków Towarzystwa Popierania Budowy Publ. Szk. Powsz.!

Wszystkie dzieci do szkoły!

Tydzień Szkoły Powszechnej w obwodzie łomżyńskim.

Prezes Obwodowego Komitetu T-wa, p. sta rosta Kaucki, zwrócił się do szeregu osób z prośbą o zorganizowanie przy pomocy wybitniejszych członków społeczeństwa z udziałem nauczycielstwa miejskich i gminnych Komitetów Tygodnia Szkoły Powszechnej. Przewodniczący tych ostatnich byli jednocześnie proszeni o powołanie w każdej miejscowości, posiadającej szkołę, Komitetów lokalnych. W tej chwili praca organizacyjna dobiega końca. Komitety ukonstytuowały się, obmyślono plan działania, podzielono między siebie pracę, robi się ostatnie przygotowania.

III-ci Tydzień Szkoły Powszechnej na terenie m. Łomży.

W dniu 23 bm. pod przewodnictwem p. prezydenta miasta Jana Janickiego odbyło się zebranie Miejskiego Komitetu „III Tygodnia Szkoły Powszechnej”, który wyłonił 3 sekcje: 1) propagandową, pod przewodnictwem p. prezydenta Janickiego, 2) finansową—pod przewodnictwem p. Bielickiego, dyrektora KKO. i 3) imprezową—pod przewodnictwem p. Wł. Telejko—podinspektora szkolnego.

Sekcje nakreśliły sobie konkretny program na odbytych w tym celu posiedzeniach, który między innymi przewiduje:

1) **zebranie obywatelskie w dniu 4-X r. b. o godz. 12 m. 30 w sali „Domu Żołnierza”.** Program zebrania podają osobne ogłoszenia. Na zebraniu tym zostaną omówione najpilniejsze potrzeby w zakresie budownictwa szkół powszechnych na terenie m. Łomży. Wszyscy obywatele rodzice i sympatycy szkoły powszechnej winni wziąć w zebraniu tym jak najliczniejszy udział.

2) **zbiórkę uliczną na cele budowy publicznych szkół powszechnych, oraz zbiórkę po domach wśród rodziców dzieci i obywateli miasta.** Wypada na tym miejscu zaapelować gorąco do ogółu obywateli o składanie na-

wet najdrobniejszych ofiar. Każda ofiara to cegiełka w wielkim gmachu dorobku kulturalnego Polski. Nikt nie może uchylać się od tego społecznego obowiązku, komu dobro wychowania młodzieży i jej przyszłe losy leżą na sercu.

3) **zabawę taneczną w sali Domu Żołnierza w dniu 10.-X. r.b.,** zorganizowaną dla szerokich rzesz społecznych m. Łomży. Zabawa, zorganizowana staraniem Miejskiego Komitetu Tygodnia Szkoły Powszechnej, ma na celu dostarczenie funduszy na cele budownictwa szkolnego.

Należy żywić nadzieję, iż zabawa zgromadzi najszerze masy społeczeństwa łomżyńskiego i zasilą fundusze T.P.B.P.S.P. Osobne ogłoszenia podadzą szczegółowy program zabawy.

Pozanakreślonymi wyżej zamierzeniami akcja Miejskiego Komitetu „Tygodnia Szkoły Powszechnej” obejmie również wszystkie instytucje i przedsiębiorstwa wśród których rozprawdzone będą cegiełki, listy składkowe i nalepki dla wzmoczenia propagandy szkoły powszechnej i jej celów wychowawczych.

Wysokozorganizowana polska szkoła powszechna wzniesiona wielkim trudem i postawiona w rzędzie instytucji państwowo-wychowawczych ma prawo wymagać od rodziców dzieci pomocy materialnej i opieki wszystkich warstw społecznych i wszystkich stanów.

W szkole powszechnej miliony młodzieży dojrzewają do przyszłych zadań służby żołnierzy—patriotów, do przyszłych obowiązków służby obywatelskiej i społecznej.

Uprzątomwszy sobie to zadanie narastającego z roku na rok żywego kapitału Polski w milionach dzieci, pozbawionych odpowiednich izb i pracowni, przystosowanych do potrzeb nowych programów i warunków nowego życia na dziś i jutro—stańmy do apelu w „III Tygodniu Szkoły Powszechnej” i spełnijmy swój obowiązek—obowiązek niewątpliwie pożyteczny i społeczny, bo w imię dobra własnych dzieci, które muszą w całej masie znaleźć pomieszczenie w nowych własnych izbach.

A w jakich warunkach nadal wychowywać będziemy młode pokolenie—zależy to od nas i od naszego wewnętrznego stosunku do potrzeb szkoły powszechnej.

Zbliżający się „III Tydzień Szkoły Powszechnej” jest jedyną w roku okazją do spełnienia obywatelskiego obowiązku i zajęcia ofiarnej postawy wszystkich obywateli.

A zatem czekamy.



Doniosłe zarządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie Kas Bezprocent.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało zalecenie Sejmikom powiatowym, aby do budżetów na przyszły rok budżetowy wstawiły odpowiednie sumy, jako subwencje dla Kas Bezprocentowych Rzemiosła Chrześcijańskiego, co umożliwi poważnie uruchomienie tych Kas.

Co mogą eksportować rzemieślnicy.

Są możliwości ulokowania zagranicą nast. wyrobów rzemieślniczych: czapki typu sportowego (tanie), bluzki damskie, kapelusze damskie filcowe i słomkowe, płaszcze nieprzemakalne gabardinowe, bawełniane, paski męskie do spodni i paski damskie (ozdobne). Bliższych informacji co do warunków eksportu udzielają Wydziały Ekonomiczno-Handlowe Izb Rzemieślniczych.

Obligacje Poż. Narodowej

przyjmowane są przez Ubezp. Społeczne na spłatę dłu g ó w powstałych przed 1-go stycznia 1936 roku.

Sąd Najwyższy

w Warszawie uznał pretensje rodziny bł. p. Lewińskiego i zawyrokował, że instytucja ubezpieczeniowa winna wypłacić rodzinie tragicznie zmarłego zł. 5 tyś., mimo, że polisa ubezpieczeniowa została wręczona rodzinie po śmierci Lewińskiego.

Z Sejmu.

Kancelaria sejmowa czyni przygotowania do jesiennej sesji sejmowej, która prawdopodobnie zwołana zostanie w miesiącu październiku.

Z Hiszpanii.

Dnia 27 września wojska powstańcze zdobyły Toledo, uwalniając jednocześnie broniących się bohatersko w Alkazarze katedrów. Zdobył Toledo wojska powstańcze utorowały sobie drogę do Madrytu, stolicy Hiszpanii. Prezydent Hiszpanii Azana żąda kapitulacji Madrytu, nie chcąc dalej przelewać bratniej krwi. Generał Franco rozpoczął marsz na Madryt.

Porozumienie w sprawie obniżki wartości pieniądza.

Rządy francuski, angielski i St. Zjedn. Ameryki północnej dokonały między sobą porozumienia na podstawie którego przystępują do obniżki wartości swego pieniądza. Szwajcaria, Holandia a nawet Rosja sowiecka zamierzają przystąpić też do tego układu. Ma to uzdrowić ich stosunki go spodarcze. Wartość franka francuskiego obniżoną ma być o około 35 proc.

Stalin ciężko chory.

Dyktator Rosji sowieckiej, Stalin, ciężko zachorował. Pzady sprawować będzie marsz. Woroszyłow i kom. Kaganowicz.

Kronika łomżyńska.

Wreszcie nastąpiła koordynacja pracy...

Dnia 24 września pod przewodn. p. wicestarosty Matlaka odbyło się w sali posiedzeń Starostwa łomżyńskiego zebranie przedstawicieli samorządu terytorialnego pow. łomżyńskiego, miasta Łomży, oraz delegatów organizacji i stowarzyszeń społecznych.

Tematem obrad była sprawa skoordynowania wysiłków i prac władz i organizacji, jeśli chodzi o pomoc moralną i materialną dla działalności i młodzieży.

P. wicestarosta Matlak zapoznał zebranych z dążeniami władz, aby wysiłki na tym polu nie były rozstrzelane, ale koordynowane, zwrócił uwagę na konieczność scalenia wszystkich wysiłków w tej pracy; przedstawiając jednocześnie zebranym ramowy regulamin, mającego powstać Pow. Komitetu Pomocy dzieciom i młodzieży. Zebrani po dłuższej dyskusji doszli do przekonania, że na terenie pow. łomżyńskiego i m. Łomży powinien powstać jeden Komitet—to też zaraz dokonali wyboru Wydziału Wykonawczego, do którego zostali powołani pp.: gen. Irena Młot-Fijałkowska, prez. m. Łomży Janicki, insp. szk. Józefski, red. Witold Raganowicz, sekr. A. Grudziński, prez. W. Marszałek, Góralezyk i inni w ogólnej liczbie 14 osób. Wydział Wykonawczy zajmie się przygotowaniem odpowiedniego materiału, potrzebnego do rozpoczęcia akcji ogólnej.

Należy wyrazić radość z tej racji, że wreszcie wysiłki, zmierzające do przyścia z pomocą działwie i młodzieży, będą skoncentrowane, a co więcej, że i sama sprawa dzięki temu na tem zyska.

Nowy rok pracy PW. i WF.

W niedzielę 27 ub. m. w kaplicy koszarowej 33 p.p. ks. kapelan Brydacki odprawił mszę św. z racji rozpoczęcia nowego roku szkolnego P.W. i W.F. Po nabożeństwie do uformowanych w szeregu uczniów, czł. PW. i WF. przemówił prez. m. p. Janicki, życząc im owocnej pracy.

Na nabożeństwie i uroczystości otwarcia nowego roku pracy byli przedstawiciele władz i urzędów z p. wicestarostą Matlakiem na czele.

Tydzień LOPP-u.

W ub. niedzielę, w ramach programu Tygodnia LOPP-u, odbyły się w Łomży pochody, próby „zagazowania”, próby ratownictwa zakażonych i cały szereg innych pokazów. Szkoda tylko, że publiczność słabo dopisała, mimo, że zagadnienie obrony przeciwlotniczej tak interesuje szeroki ogół.

Ruch służbowy.

Jak się dowiadujemy, nacz. wydź. szkoln. średniego Kuratorium O.S. Brzeskiego p. Tatomir przeniesiony został na równorzędne stanowisko do K. O. S. Warszawskiego.

Czas skończyć z harcami rowerzystów na alejach.

Mimo tępienia przez organa policyjne, harce rowerzystów na alejach trwają. Rowerzyści bez najmniejszych skrępowań nadal jeżdżą sobie alejami, szczególnie al. Legionów. Toć przecież niebezpieczeństwo na każdym metrze—aleja nie jest do jazdy rowerami, na to jest szosa.

Sądzimy, że, przy nałożeniu większej ilości mandatów karnych przez odnośne władze, harce ustaną.

Posiedzenie Magistratu.

Dnia 30 września odbyło się posiedzenie Magistratu miasta Łomży pod przewodnictwem prez. miasta p. J. Janickiego.

Jak się dowiadujemy, prace nad zbieraniem materiału do projektu budżetu miasta Łomży na rok 1937/38 są w pełnym toku.

Łkroniki towarzyskiej.

Dnia 26 września b. r. w kościele katedralnym w Łomży pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Marią Kowską, córką pp. Nestorowiczów, a doktorem med. Marianem Janem Rogowskim.

Młodej parze „Szczęść Boże”.

Czy będą zmiany?

Niebawem mają podobno zajść zmiany na kilku kierowniczych stanowiskach w Łomży.

Wiadomość tę podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Kino „VOX”.

Na ekranie „**CZAROWNICA**” fantastyczny film podług powieści Rider Haggarda „ONA” Reżyseria słynnego M. C. Coopera—który w Polsce walczył jako lotnik w czasie wojny polsko-bolszewickiej.

Centralnym zagadnieniem scenariusza jest kwestia wiecznego życia. Mimo fantastyczne tło filmu, zagadnienie jest nietylko rzeczywiste, ale i aktualne w współczesnej nauce. Dr. Sorenson stwierdza—po długich badaniach w dziedzinie radu, wysokich temperatur i wysokich frekwencji, że fantazja Rider Haggarda nie przekracza granic możliwości. Do filmu tego, który pod względem potęgi i dekoracji porównać można jedynie z słynnym „Indyjskim Grobowcem” lub „Władczyni Świata”, wybrano do roli głównej jedną z najpiękniejszych aktorek scenicznych Ameryki, posagowo zbudowaną HELEN GAHAGAN. Obok niej występują Randolph Scott i Helen Mack.

Wypadek samolotowy.

W dniu 26 ub. m. uległ wypadkowi w Czerwonym-Borze samolot Poznańskiego Aeroklubu, prowadzony przez pilota Wiśniewskiego. Przy lądowaniu zostało uszkodzone podwozie. L.B.

Przygnieciony drzewem.

We wsi Kozioł, gm. Czerwone, Lubek Stanisław, lat 12, pomagając starszemu bratu przy lądowaniu drzewa na wóz, został przygnieciony i doznał złamania lewej ręki i zgniecenia brzucha. Pierwszej pomocy udzielił malcowi dr. Menkes z Łomży, poczem został przewieziony do szpitala Ś-go Ducha w Łomży. Stan malca jest bardzo ciężki. L.B.

Kronika ostrołęcka.

Dyrektor Izby Skarbowej w Ostrołęce.

Przed kilku dniami bawił w Ostrołęce dyr. Izby Skarb. Białostockiej p. dr. Adam Piasecki w towarzystwie inspektora z Min. Skarbu.

Po dokonaniu krótkiej lustracji Urzędu Skarbowego, obaj dygnitarze udali się w dalszy objazd okręgu.

Sprawa o oszczerstwo.

W dniu 25 września br. przed Sądem Grodzkim w Ostrołęce miała się odbyć rozprawa karna przeciwko p. dr. Certowiczowi, oskarżonemu o szereg oszczerstw (art. 255 k.k.) rzuconych na współpracownika „Przeglądu”.

Do rozprawy niestety nie doszło, gdyż oskarżony nie stawił się na sali sądowej, zasłaniając się świadectwem lekarskim z wystawienia lekarza Psarskiego, w którym ten ostatni twierdzi, że oskarżony cierpi na wadę serca. Wobec tego Sąd postanowił rozprawę odroczyć do dnia 9 października roku bieżącego,

Czy to naprawdę możliwe?

Do „Przeglądu” zgłasza się szereg osób telefonicznie, bądź osobiście z informacją, której niestety z początku nie dawaliśmy wiary z uwagi nato, że dotyczyły one członka zarządu tak poważnej organizacji, jaką jest Związek Oficerów Rezerwy. Mianowicie opinia publiczna w Ostrołęce oburzona jest tym, że w pochodzie i demonstracjach urządzonych w dniu 15 sierpnia br. przez Stronnictwo Narodowe wziął czynny udział członek zarządu Z.O.R. p. Chwedkowski, maszerując na czele pochodu, podczas którego uczestnicy wznosili szereg okrzyków, kolidujących z porządkiem i ładem państwowym.

Coś tu jest nie w porządku, jeśli chodzi o Ostrołękę, gdyż Zw. O. Rez. ogólnie ceniony, jako organizacja wyższego rzędu, stojąca w całej Rzeczypospolitej na gruncie ideologii wszechpionnej nam wszystkim przez Wielkiego Marszałka, abstrahując od przekonań politycznych, powinien baczyć, ażeby jego członkowie, a tymbardziej zarządu nie angażowali się w wystąpienia o charakterze demonstracyjnym.

Silna i liczna flota powietrzna, to silne państwo.

Tydzień LOPP. rozpoczęto w Ostrołęce capstrzykiem orkiestry w dniu 23 września br. i przemarszem drużyny w ubiorach i maskach przeciwgazowych. Na mieście rozwieszono transparenty o napisach propagandowych, oraz rozlepiono szereg odezwo i plakatów, uświadamiających społeczeństwo o grozie i niebezpieczeństwie wojny powietrznej.

W niedzielę, dnia 27 września br. w kościele poklasztornym odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję rozwoju siły powietrznej państwa z okolicznościowym przepięknym kazaniem.

Po nabożeństwie uformował się olbrzymi pochód społeczeństwa, organizacji i szkół z transparentami i sztandarami, oraz z orkiestrą 5 p. ułanów na czele i ustawił się na t.zw. Dużym Rynku. Na placu tym zjawili się przedstawiciele władz cywilnych z p. starostą Kulikowskim, oraz władz wojskowych. Gorące przemówienie wygłosił z tribuny red. Sroczyński, w znosząc na zakończenie okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza, gen. Rydz-Śmigłego, po czym odbyły się pokazy gazowe, zorganizowane przez władze wojskowe.

Odprawa starszyny strzel.

Po otwarciu świetlicy i biur Zarządu i Kom. Pow. Zw. Strzeleckiego w Ostrołęce, w dniu 13 ub. m. odbyła się bardzo licznie obsesana odprawa prezesów, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego oddz. Z.S., otworzona inauguracyjnym przemówieniem starosty pow. p. Kulikowskiego. Właściwą odprawę przeprowadził por. Kosiński, kom. pow. PW. i WF. Skolei referaty wygłosili: wojew. instr. LOPP. p. Kowalewski na temat obrony lotniczej i gazowej, wiceprezes zarządu Z.S., kier. Hermakowicz—o zadaniach w zakresie wychowania obywatelskiego, referent rolny Dzierżawski—o przysposobieniu rolnym, prezes zarządu Pow. Z.S. nacz. Rzeszewicz—wygłosił referat ogólnopropagandowy z podkreśleniem koordynacji przaz ze wszystkich poruszonych dziedzin, oraz kom. pow. Z.S. por. Krauze—omówił sprawy wyszkoleniowe drużyn strzeleckich i organizacyjne.

Odprawa i tematy na niej poruszone stały na bardzo wysokim poziomie pod względem przygotowania i opracowania, dając uczestnikom naprawdę cenne wskazówki i wytyczne do rozwijania pracy i ideologii strzeleckiej w terenie.

Majątek „Czernie”, gm. Goworowo, przejdzie na Skarb Państwa.

Ponieważ właściciel maj. „Czernie” w gminie Goworowo od szeregu lat nie uiszczał Skarbowi Państwa przypadających podatków, przeto na wniosek władz skarbowych Urząd Wojewódzki wydał decyzję o przejęciu tego majątku na własność Skarbu Państwa. W wykonaniu tej decyzji, zjechała na grunt komisja pomiarowa ustalająca obszar gruntów należących do maj. „Czernie”.

Wyścig ofiarności ludności rolniczej pow. łomżyńskiego na LOPP. i FON.

Jako dalsze pasmo niesłabnącej ofiarności ze strony szerokich mas ludności rolniczej naszego powiatu na rzecz Obrony Państwa notujemy dalsze uchwały, jakie zapadły w niedzielę, dnia 20 września b.r. w Śniadowie i Miastkowie.

Śniadowo. Z inicjatywy miejscowego zarządu LOPP. zaraz po nabożeństwie odbyło się masowe zebranie rolników. Już w czasie nabożeństwa ks. proboszcz Wł. Szepietowski zwrócił się do wiernych z gorącym apelem, wzywając i zachęcając do składania ofiar w czasie XIII Tygodnia na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, jako instytucji wyższej użyteczności, pracującej od szeregu lat nad wzmoczeniem siły obronnej państwa i zabezpieczeniem ludności cywilnej na wypadek wojny lotniczo-gazowej.

W czasie zebrania ks. proboszcz ponownie zachęcał do składania ofiar, poczem zabierali głos: sekretarz obwodu LOPP., a także wójt i sekretarz gminy.

W dyskusji, jaka się wyłoniła nad ustaleniem wysokości ofiar, rolnik ze wsi Chomontowo, p. Janik, oświadczył: „Tu, gdzie chodzi o dobro naszego Państwa, jak również o bezpieczeństwo nas i rodzin naszych—nie może być targów. Trzeba dać ochotnie i jak najwięcej.

Nikt nie zbiednieje, jak da po 2 kg. żyta z morgi. Dopilnujemy, żeby nie było maruderów i koniec”.

Te proste i obywatelskie słowa przekonały wszystkich, to też jednogłośnie wyniesiono rezolucję, że rolnicy gminy Śniadowo opodatkowują się dobrowolnie po 2 kg. żyta z morgi w połowie na Fundusz Obrony Narodowej, w połowie zaś na Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Odezwa do Ogółu Kupiectwa Chrześcijańskiego w Łomży.

W myśl wezwania Naczelnego Wodza, gen. Rydza-Śmigłego, jak również Głównego Komitetu, wyłonionego z Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Chrześcijańskiego, Komitet na Łomżę i powiat łomżyński przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Łomży wzywa wszystkich Kupców Chrześcijan w Łomży i powiecie, aby złożyli swą ofiarę na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości, wyznaczonej przez Główny Komitet, t.j.: od świadectw kategorii II-ej—zł. 100, od III-ej—zł. 40, od IV-ej—zł. 5 i sumę tę wpłacili najpóźniej do dnia 10 października r. b. przekazem na specjalne konto P. K. O. „Kupiectwo Chrześcijańskie na F. O. N. № 70009.

Ofiary na FON. w wartościowych papierach państwowych składać można w biurze Stowarzyszenia Kupców Polskich w Łomży, ul. Sienkiewicza № 2, które zbiorowo przekazywać będzie do Głównego Komitetu Zbiórki na F.O.N.

Kupiectwo chrześcijańskie ma możność wykazania swej solidarności i sprężystości organizacyjnej, jak również i zrozumienia potrzeb Państwa, dlatego też Łomżyński Komitet na F. O. N.

Miastkowo. Zarząd koło gminnego LOPP. —na czele z księdzem proboszczem Tyszką—jako prezesem, również rozwija ożywioną działalność w okresie poprzedzającym XIII Tydzień Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

W niedzielę, dnia 20 września r. b., podczas kazania ks. proboszcz Tyszka zobrażował wiernym niebezpieczeństwo i grozę przyszłej wojny lotniczo-gazowej, apelując o zaznajamianie się ze sposobami obrony. Bezpośrednio po nabożeństwie, do zgromadzonej na cmentarzu kościelnym ludności wygłosił pogadankę instr. rej. Obrony Przeciwlotniczo-Gazowej, zaznajamiając słuchaczy z niebezpieczeństwem napadów lotniczych, ze skutkami działania bomb zapalających i gazowych, a także ze sposobami obrony i zabezpieczenia ludzi, zwierząt i żywności.

Po przemówieniu zademonstrowano działanie świec dymnych i bomb gazowych, a członkowie miejscowej straży pożarnej, wyposażeni w maski przeciwgazowe, zorganizowali obronę

Pogadanka, jak również pokazy wzbudziły nie tylko żywe zainteresowanie, ale przyczyniły się do pogłębienia przekonania, że ludność wiejska nie może pozostawać bierna w obliczu tak olbrzymich zbrodni ze strony sąsiadów.

To też zebrani dali dowód tego zrozumienia, uchwalając na wniosek p. Sadowskiego, wójta gm., po 1 kg. żyta z morgi w połowie na LOPP. i na Fundusz Obrony Narodowej.

Prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty, oraz wpłatę za miesiąc październik bieżącego roku.

Odezwa do Ogółu Kupiectwa Chrześcijańskiego w Łomży.

przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich ma niezłomną nadzieję, że ani jednego kupca nie braknie przy złożeniu swej ofiary na F.O.N.

Kupiectwo Chrześcijańskie na F. O. N. Komitet Lokalny: Stanisław Smurzyński, Henryk Namysłowski, Władysław Różewski, Kazimierz Kujalowiec, Wacław Sznajder.

U w a g a.

Szczęśliwe losy

do I-ej kl. 37 Loterii Państwowej są już do n a b y c i a w szczęśliwej kolekturze

A. BERMANA

Łomża, ul. Rządowa № 3.

Zgubiono na szosie Łomża—Pniewo, dnia 14 b.m. plany leśne, maj. Pniewo-Bór. Łaskawy znalazca zechce je zwrócić za wynagrodzeniem. D-r Witold Jabłoński, majątek Pniewo, skrytka pocztowa nr. 11. (3-3)

TRZEBA SPOJRZEĆ PRAWDZIE W OCZY.

Jakkolwiek w licznych wydawnictwach i publikacjach bogaci się materiał, ułatwiający nam orientowanie się w naszej dzisiejszej rzeczywistości społeczno-gospodarczej, szerszy ogół nie uprzytamnia sobie jeszcze, jak ta rzeczywistość naprawdę wygląda. Nieraz do tego „szerszego ogółu” zaliczyć trzeba, niestety, niejednego z działaczy społecznych i niejednego z dygnitarzy państwowych. Wśród tych, którzy, zdawałoby się, powinni dokładnie znać istotny stan rzeczy społecznych w Polsce, daje się dość często stwierdzić zdumiewająca w tej mierze ignorancja. W parze z ignorancją idzie tu bardzo tani optymizm, który odwraca się od rzeczywistości faktycznej i widzi wszystko tak, jak widzieć pragnie. Tego gatunku optymizmu mamy stanowczo za dużo. Jest to jedna z nie—najślabszych przyczyn, które sprawiają, że w pracy społecznej operuje się fikcjami, nie mającymi nic wspólnego z rzeczywistością.

Trzeba umieć patrzeć prawdzie w oczy. Trzeba mieć pewną dozę uczciwej odwagi w nieod-

wracaniu się od rzeczy nieprzyjemnych, złych, wstrząsających. Strusia polityka nigdy do niczego nie prowadzi.

Mamy wydawnictwo, które rzuca prawdziwy snop światła na obecny stan rzeczy społeczno-gospodarczych w Polsce. Jest to „Mały Rocznik Statystyczny”, zawierający kapitalny i bogaty materiał cyfrowy. W najnowszym wydaniu „Rocznika” za 1936 ty rok znajdujemy zestawienia statystyczne, które winny każdego, kto się z tymi cyframi zaznajomił, przyprawić o głęboką zadumę. Cyfry to przynębiające. Mówią o naszym upośledzeniu społecznym, o naszym gospodarczym niedorozwoju, o przerażająco niskim poziomie kulturalnym i cywilizacyjnym znakomitej większości.

W tyłu dziedzinach życia kulturalnego stoimy na ostatnim miejscu w Europie! Co kilka stronie widzimy w zestawieniach cyfrowych to smutne miejsce ostatnie.

Stan spożycia, to miara poziomu kultury i cywilizacji najbardziej uchwytana. Jakże pod tym względem wyglądamy w porównaniu z innymi państwami Europy? Wyglądamy katastrofalnie. Da-

Echa manifestacyjnego Zjazdu Straż. w Łomży.

Nawiązując do sprawozdania Zjazdu Strażackiego w numerze 37 naszego pisma, chcielibyśmy poruszyć pewną sprawę, która niestety źle była przez pewien odłam naszego społeczeństwa zrozumiana—chodzi bowiem o to, że w czasie defilady wozów drabiniastych ze sprzętem strażackim można było zauważyć napisy „żądamy emerytury”. Na ten temat różnie debatowano—jako? Ochot. Straż Pożarna żąda emerytury, to wstyd!... A więc z obowiązku dziennikarskiego zapewniamy, że „graty” te apelowały do społeczeństwa o ufundowanie nowych, lepszych, udoskonalonych wozów etc. Widocznie wrogowie straży inspirowali gołosłowne ploteczki, chcąc w ten sposób podważyć prestiż Och. Straży Pożarnej w Łomży.

Ale smać społeczeństwo łomżyńskie nie zna się na dowcipach. Jednakowoż wyrażamy pogląd, że społeczeństwo powinno ze strażą współdziałać i ufundować nowe wozy, stare zaś wozy powinny odejść na emeryturę.

L. B.

Ofiary.

P. Jan Modzelewski z Łomży przekazał za pośrednictwem Redakcji „Przeglądu Łomżyńskiego”—1) zł. 5 na budowę pomnika ku czci poległych żołnierzy 33 p.p; 2)—oraz 10 zł. jako pierwszą ratę na F.O.N. na ogólną zadeklarowaną sumę zł. 120. Następne raty wpłacać będzie za pośrednictwem tut. Redakcji 3-go każdego miesiąca.

Odp. Redakcji.

Na liczne zapytania naszych P. T. Czytelników odpowiadamy, że sąd konkursowy w sprawie rozpatrzenia nadesłanych prac (nowele z życia wiejskiego) zakończy swoje prace w miesiącu październiku.

Odserwatorowi z powiatu szczuczyńskiego — „Ofiarna praca na rozgłos” nie pójdzie, bowiem anonimowych artykułów zamieszczać nie możemy. Imię i nazwisko autora winno być przynajmniej znane Redakcji.

U W A G A!

Polska Biblioteka Publiczna w Łomży (ul. Sienkiewicza 6) posiada nowości — dzieła najgłośniejszych pisarzy doby obecnej. Abonament obniżony —obsługa szybka.

Wszyscy miłośnicy książki—do Polskiej Biblioteki Publicznej.

Motocykl marki B.S.A. z przyczepką w bardzo dobrym stanie do sprzedania.

Cena przystępna.

Wiadomość w Redakcji „Przeglądu Łomżyńskiego”.

„Przegląd Łomżyński”, „Przegląd Ostrołęcki” i „Echo Pow. Szczuczyńskiego” to tygodniki—pisma, omawiające potrzeby i sprawy naszego regionu—Winny się znaleźć w każdym domu.

jemy obraz krańcowego zubożenia, obraz nędzy powszechnej.

Czyż może być cyfra wymowniejsza, ni na przykład ta, która mówi o spożyciu cukru: na jednego mieszkańca wypadło w roku 1935—tym 9,0 kg. cukru, podczas gdy w Niemczech—23,2, we Francji—26,7, w Austrii—29,3, w Szwecji—43,3, w Anglii—47,9, w Danii—58,5.

W spożyciu mydła znajdujemy się również na ostatnim miejscu w Europie: 1,4 kg. na mieszkańca w ciągu roku! To spożycie mydła doskonale ilustruje stan nędzy, higieny i kultury społecznej. A cóż tu mówić o takich elementarnych pozycjach cywilizacyjnych, jak stan elektryfikacji i motoryzacji kraju.

W Polsce (r. 1935) na jednego mieszkańca wypada 82 kwh prądu elektrycznego, w Czechosłowacji—193, we Fracji—346, w Anglii—372, w Niemczech—404, w Szwajcarii—1,219.

I dalej: na 1000 mieszkańców we Francji samochodów 48,6, w Anglii—40,1, w Danii—34,4, w Norwegii—20,4, w Belgii—18,7, w Finlandii—8,1, w Czechosłowacji—7,4, w Polsce—.....0,7.

D. c. n.

Plaga „białych cyganów”.

Od pewnego czasu pomysłowi żebracy wędrują po całym kraju na wozach, na wzór taborów cygańskich. Są to całe rodziny, które się włóczą z jednego krańca Rzeczypospolitej na drugi, utrzymując się wyłącznie z żebraniny. Najczęściej podróż taka odbywa się przy pomocy ręcznego wózka i rowerów, na których znajdują się nie liczne ruchomości i garderoba oraz małe dzieci. W wielu jednak wypadkach wędrowcy posiadają zbiedzonego konia, który ciągnie wóz i podróżującą rodzinę. W ostatnich czasach liczba tych wędrownych żebraków znacznie wzrosła, przejeżdżając nawet olbrzymie przestrzenie. Ostatnio władze

wydały zarządzenie mocą którego, żebraków wędrownych podróżujących na wozach, nie należy wpuszczać do miast. Posterunki Policji na rogatkach zwracają pilną uwagę na wjeżdżające do miasta wozy, przyczem wędrowni żebracy są zatrzymywani i niewpuszczani do miasta. Zarządzenie to zapobiegnie nadużyciom jakie dopuszczali się wędrowcy. Po przyjeździe do miasta zgłaszali się oni w wydziale opieki społecznej magistratu i wyludzali zasiłek na powrót do miejsca stałego zamieszkania. Zasiłki te pozwalały na utrzymanie się w drodze i umożliwiały dalszą wędrowkę. Czas raz skończyć z plagą i najazdem żebraków, kalek i starców.

L. B.

Wiadomości rolnicze.

Przypomnienia dla rolników na październik.

W polu. Kończyć sprzęt ziemniaków, wybierać buraki; zarówno ziemniaki, jak i buraki dobrze w kopce układać i pokrywać, aby nie zmokły, nie przemarzły. Przeorywać na zimę zielone nawozy i obornik. Łąki bronować. Wielkie ilości pasz, jak wyłoki buraczane, liście buraków, koński żąb, kisić i dołować na zimową paszę. W dni pogodne rozsiewać 15 cm. rozpylonego wapna na hektar roli cięższej i takowe pod okopowe i strączkowe przeorać. Bronować łąki i pastwiska.

Ogrodnicze. Sadzić drzewka i zbierać warzywa. Nasienniki marchwi, pietruszki, buraków, brukwi i rzepy, powinny mieć kształt typowy danej odmiany i być średnio wielkie, czyste, niepokaleczone. Przy czyszczeniu liści pozostawić nieuszkodzone serca. Przechowywać w piasku.

Pszczelarskie. Zaopatrzyć ule w maty, oczka ściętnić na jedną pszczołę. Wypalać stebniki i z nastaniem mrozów ustawiać w nich pnie. Zaopatrzyć ule w deszczułki, zasłaniające wyloty od słońca.

Terminarz czynności sołtysa na październik.

Do 15.X.—przesłać zarządowi gminy wykaz doprowadzonych do stanu używalności budowli, niezgłoszonych do ubezpieczenia, oraz wykaz zmian zaszłych w ubezpieczonych budowlach w III kwartale r.b. Do 20.X.—przesłać zarządowi gminy wykaz uboju zwierząt, dokonanego poza nadzorem weterynaryjnym w ciągu III kwartału r. b. Przez październik — poczynić przygotowania do zebrania kontrolnych rezerwistów i pospolitego ruszenia, t.j. ustalić, czy wszyscy są zameldowani, zawiadomić zainteresowanych o terminie stawiennictwa. (Zebrania kontrolne odbywają się w październiku i w listopadzie).

Przedzimowe orki w polu.

Zasadą dobrej gospodarki jest, aby wszystkie nieobsiane oziminy pola były przed zimą wyorane. Orka musi być głęboka. Gdy warstwa uprawna nie jest głębsza nad 4 cale, krzewią się na niej różne chwasty trwałe, jak: perz, oset i inne. Wykonywując orki przedzimowe, należy pamiętać o spadku wód zimowych i przekopywać w odpowiednim miejscu rowy i przegony. Orki winny być wykonane przed nastaniem przymrozków.

Wady i zalety łubinu.

Na podstawie prac naukowych uczonych niemieckich zostało stwierdzone, że łubin słodki, pochodzenia niemieckiego, nie wyradza się i nie gorzknieje. Może on krzyżować się np. z łubinem gorzkim, o ile te dwa gatunki zasiane są obok siebie i nasienie łubinu słodkiego zostanie zanieczyszczone nasieniem łubinu gorzkiego. Należy więc uważać na przechowywanie łubinu, oraz na siew.

Jak leczyć tyfus koński.

Tyfus, czyli plamica koni, to choroba, na którą zapadają najczęściej konie po przebyciu innych chorób: zółz, influenzy lub zarazy piersiowej. Choroba rozpoczyna się zwykle katarem no-

sa, z którego wydziela się ciecz wodnista, po paru dniach wydzielina staje się ciemno brunatna względnie krwista. Na błonie śluzowej w nozdrzach, a czasami pysku, tworzą się czerwone plamy dosyć duże, różnej formy. Pojawiają się ciastowate obrzęki na nosie, głowie, w okolicy gardła, na brzuchu i nogach. Oczy niekiedy robią się mętne, ropieją, powstaje zapalenie oka, koń źle widzi i mało je. Zazwyczaj gorączki nie ma. Choroba trwa długo i w większości wypadków bywa śmiertelna. Do rozpoznania dla niefachowca jest trudną. Dlatego też w podobnych wypadkach należy niezwłocznie zawiadomić lekarza weterynaryj. Chorego konia oddzielić od innych, karmić miękką paszą, dobrym sianem, otrębami i nie dawać owsa. W stajni przeprowadzić dezynfekcję. Oczy przemywać 2 proc. roztworem kwasu bornego. Do wewnątrz dać 5 gramów kalomelu, a potem codziennie kreolinę, po pół łyżki stołowej, rozpuszczonej w butelce wody.

Jak wywabić plamy z atramentu.

Świeże plamy wywabia się sokiem z cytryny lub 10 proc. kwasem cytrynowym, po czym płucze się w wodzie. Jeżeli plama zupełnie nie znikła, czynność tę powtarzamy kilkakrotnie, lub też zwilżamy plamy i pocieramy kryształkami kwasu cytrynowego, następnie płuczemy w kilku wodach.

Nr. akt Kg. 831/36 r.

Odpis.

SENTENCJA WYROKU.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Dn. 10 września 1936 r.

Sąd Grodzki w Łomży w składzie następującym—Sędzia: B. Miętkiewicz; Protokółant: H. Chełmińska—rozpoznawszy d. 10 września 1936 r. sprawę: Marianny Grzybińskiej, urodz. 26/III.1902 r. w Dzierz-gach, gm. Miastkowo, córki Stanisława i Cecylii z Mściwujewskich, oskarżonej o to, że w kwietniu 1936 r. we wsi Sulimy, pomówiła Leona Rogińskiego o przyjmowanie kradzionego żyta, to jest o czyn, przewidziany w art. 255 § 1 k.k.—postanowił: na zasadzie art. 10, 360 i 578 k. p. k., art. 54, 61 § 1 i 255 § 1 i 2 k. k. i art. 76 przep. o koszt. sąd. Mariannę Grzybińską uznać za winną dokonania wyżej opisanego czynu i skazać na tydzień aresztu i dziesięć (10) zł. grzywny z zamianą wrznie nieściągalności na dwa dni aresztu, na zapłacenie sześciu (6) zł. opłaty sądowej i zwrot kosztów postępowania na rzecz Skarbu Państwa i oskarżyciela Leona Rogińskiego. Zawieść Mariannę Grzybińską wykonanie kary aresztu na dwa lata. Wyrok niniejszy na koszt Marianny Grzybińskiej ogłosić w czasopiśmie „Przegląd Łomżyński”.

Sędzia (—) Br. Miętkiewicz.

Za zgodność w/z Sekretarz: (podpis nieczytelny).

Zamów tylko u nas i będziesz zadowolony.

Browing magazynowy 6-cio mm., wyrzucający automatycznie gilzy po każdym wystrzale, strzelający do celu metalowymi kulkami lub śrutem do ptactwa. Zapewnia zupełne bezpieczeństwo osobiste w domu i w podróży. Huk ogłaszający. Cena zł. 4,95, 2 szt. zł. 9,60. Autom. 8-mio strzałowy zł. 18—w/g. rys 27. Elegancki futerał skórzany. 100 sztuk naboju met. zł. 3,65. Szczoteczkę do lufy dodajemy bezpłatnie. Wysyłamy bez zezwolenia policyjnego za pobraniem pocztowym na listowne zamówienie. Adres: P. Fabr. Br. E. Jakubiński, Warszawa, Leszno 60. (P.S.)



S P O R T.

Zawody Okręgowe P.W. i W.F.

Na zawodach okręgowych P.W. i W.F., które w r.b. odbyły się w Ostrowi-Mazowieckiej w dn. 19 i 20 września startowali zawodnicy z trzech powiatów: ostrowski, łomżyński i ostrołęcki. Zawodników było około 150. Organizacja zawodów dostateczna. Zainteresowanie zawodami nieznaczne, a szkoda, bo na prowizorycznym boisku wyczyny były dosyć wysokie, jak wskazują poniżej umieszczone wyniki.

W zawodach indywidualnych. Na 100 m. pierwszy był Iliński z Łomży—w czasie 11,9, drugi Jagoda z Ostrołęki, trzeci Bałdyga z Ostrowi-Maz. W rzucie kulą—I. Bogdas, Ł. 11 m. 82 cm., II. Blusiewicz, Ł. 10 m. 74 cm., III. Minusiewicz z O.M. 10 m. 33. W skoku wzwyż—I. Bałdyga 1 m. 52 cm. z O.M., II. Leonkiewicz—1,50 cm. i III. Brodziński—1,50 cm.—oba z Ostrołęki. W skoku w dal—I. Bałdyga—6 m. 8 cm. z O.M., II. Napiórkowski—6 m. 5 cm. i III. Jagoda—6 m. 2 cm.—oba z Ostrołęki. Skok o tyczce—I. Mogilnicki z Ł.—2 m. 90 cm. Rzut dyskiem—I. Grycz z O.M.—34 m. 64 cm., II. Bogas z Ł.—34 m. 27 cm. W oszczepie—I. Minusiewicz z O.M.—45 m. 17 cm., II. Leonkiewicz z O.—43 m. 14 cm. III. Stelmuszczyk z O.M.—40 m. 67 cm. 800 m.—I. Lachowski z O.M.—2,17,3; II. Bułacz z O.—2,21,1 i III. Dobreński—2,24. 3000 m.—I. Grądzki z Ł.—11,34,5. Sztafeta 4x100—I. Łomża 46,8, i II. Ostrołęka. Sztafeta olimpijska—I. O.M., II. Ostrołęka. Trójbój miejski—I. Łomża—punktów 4.669,5; II. Ostrołęka—punktów 4583,4; III. Ostrow-Maz.—4.533,1. Trójbój wiejski I. Ostrow-Maz. Gry sportowe dostarczyły dużej emocji zebranej publiczności. Zacięty bój odbył się między drużynami reprezentacji Łomży i Ostrowi-Maz., natomiast Ostrołęka nie odegrała widocznej roli, bo w siatkówce przegrała w półfinale z Ostrow-Maz., natomiast w koszykówce zrezygnowała już w pierwszej tercji gry, przegrywając 20:3 na korzyść Łomży. Łomża wygrała z Ostrowi-Maz. w siatkówkę z stosunkiem partii 2:1 Jeżeli chodzi o grę w koszykówkę reprezentacja w całym tego słowa znaczeniu zawiodła. Do przerwy drużyna łomżyńska prowadziła tak stosunkiem gry, jak i szeregiem kombinacji. Natomiast po przerwie nasi koszykarze nie mogli opanować zdenerwowania, sami potęgowali je ciągłym zwracaniem sobie uwagi. Zaprzestali zespołowej gry, niekryli graczy. Wynik był niekorzystny dla Łomży. Ostrow-Maz. wygrała w stosunku 31:28.

Porażka ta powinna być dla koszykarzy łomżyńskich dzwonkiem alarmowym.

Do akta № Km. 240/1936 OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowi-Mazowieckiej, rewiru I-go, Mieczysław Białobrzelski, zamiesz. w Ostrowi-Maz. przy ul. Marszałka J. Piłsudskiego № 26, na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 21 października 1936 r. od godz. 10 rano w Komorowie na cegielni, gm. Komorowo, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości: 185 sztuk drzewek jabłoni, 1.250 sztuk jabłoni, 845 sztuk jabłoni wysokości od 1 m. 20 cm. do 1 m. 30 cm., 235 sztuk jabłoni, 150 sztuk czereśni i wiśni, 200 sztuk jabłoni, 210 sztuk czereśni i wiśni, 780 sztuk jabłoni, 30 sztuk wiśni, oszacowanych na sumę zł. 1.942 gr. 50, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od 1/2 oszacowania. Ostrow-Maz., d. 25.IX.1936 r. KOMORNIK (—) M. Białobrzelski. Sprawa Banku Polskiego w Łomży p-ko Aleks. Brzostkowi.

Sygnatura: Km. 519/36 II.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łomży, rew. II-go, Stanisław Suzin, mający kancelarię w Łomży, przy ul. Stacha Konwy pod № 21, na podstawie art. 602 K.P.C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 października 1936 r. o godz. 8-ej w maj. Grochy-Pogorz, gm. Długoborz, odbędzie się 2-a licytacja ruchomości, należących do Zygmunta Skarżyńskiego, składających się z sześćdziesięciu metrów żyta, oszacowanych na łączną sumę zł. 600. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Łomża, dnia 19 września 1936 r.

KOMORNIK (—) Stanisław Suzin.